Nr. 87

Kraków, środa 17 kwietnia 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Gabinet dra Świtalskiego

Utworzony w niedzielę gabinet dotychczasowego ministra oświaty dra Kazimierza Świtalskiego nazwano, ze względu na osobę jego premjera i dalszych jego dwóch członków: pp. Prystora i Matuszewskiego gabinetem „bojowym", gabinetem mającym ostatecznie przeprowadzić toczoną trzeci już rok „rozgrywkę" z Sejmem. Nie pomogły przedstawienia sfer gospodarczych; nie odniósł też skutku apel siedzących w BB konserwatystów — nowy gabinet nie przyszedł do skutku pod kątem widzenia położenia i potrzeb gospodarczych; ma on zupełnie inne oblicze i zupełnie inne cele.

Jakież to są cele? Jeszcze niema żadnej enuncjacji nowego rządu, aby z niej można wnioskować, bodaj z grubsza, jak zamierza rządzić — inaczej od poprzedniego. Można jednak na podstawie analogji wysnuć pewne wnioski, które — naszem zdaniem — nie odbiegną daleko od prawdy. Analogię tę skonstruujemy ze słów użytych przez p. Bartla w znanym jego artykule. Były premjer pisał tam, że teraz przychodzi do głosu „wiara w skuteczność może trochę odmiennych metod" — słowo „może" należy do zwykłych zwrotów dyplomatycznych w ustach czy pod piórem rządzących — inne więc metody zapanują, inne aniżeli te, które chciał a nie mógł stosować p. Bartel. Jakie to były metody — wiadomo w głównej linji szły one ku stworzeniu jakiejś możliwości współpracy z Sejmem. Teraz „inne metody" zarzucą w zupełności tę linję i to właśnie będzie „rozgrywką" między istniejącym rządem a nieistniejącym, raczej na niemoc skazanym Sejmem.

Czy potrzeba określić, jakie to będą „metody". Nazwiska pp. Świtalskiego, Matuszewskiego i Prystora mówią same za siebie; są to nazwiska ludzi, którzy dotychczas reprezentowali poza rządem to, co obecnie nazywa się „ostrym kursem". Rzecz oczywista, że będzie to kurs walki, a do niej potrzebni są akurat ci ludzie. Bo — mówił p. Bartel w cytowanym artykule — on nie był w stanie „z należytą a potrzebną lekkością przerzucić się (do nowego kursu) i być jej dobrym wykonawcą", dlatego, jak donoszą pisma, wyjechał narazie zagranicę i ma zamiar pozostać tam na stałe, okazując gotowość przyjęcia ofiarowanej mu katedry na jednej z politechnik szwajcarskich.

Przeciw komu ma być wymierzony „ostry kurs"? Nie chcemy przepowiadać, ale mamy obowiązek cytować głosy prasy, która wskazuje, że nominacja p. Prystora na ministra pracy i opieki społecznej oznacza zmiany w dotychczasowej polityce na terenie Kas chorych, ubezpieczenia społecznego — słowem, zmianę wobec socjalistów. I cóż z tego? Czy socjaliści, czy PPS pierwszy raz będzie narażona na ucisk z góry, na próbę łamania jej wpływów, na wygniecenie jej z terenów jej wpływów? Przecież tosamo, może innemi metodami, robi się już od pół roku, od powołania do życia BBS, specjalnie dla walki z PPS! A jakie skutki dała dotychczasowa ta walka? PPS przetrzymała, strawiła i — wypluła p. Jaworowskiego, nie dostanie też niestrawności od zabiegów p. Prystora. Mogą być i napewne będą jakieś niedomagania, ale „pacjent" jest tak silny, ma tak silnie ugruntowany w masach robotniczych organizm, że i ten atak na jego



ŚP. SENATOR JAN ENGLISCH

zdrowie przetrzyma i nabieże świeżych sił do jeszcze większego rozwoju.

Jest rzeczą zadziwiającą a jednak tak prostą, że przy tworzeniu nowego rządu miano na oku tylko cel uboczny tj. walkę z Sejmem, a zupełnie pominięto tak dla wojskowych „drobną" rzecz, jak sprawy gospodarcze. P. Matuszewski jako faktyczny, choć z tytułem tylko kierownika, minister skarbu nie będzie już mógł, jak jego poprzednicy, żyć z przypadku: z pomyślnej konjunktury w r. 1926. Była to konjunktura dla całej środkowej Europy wyjątkowo pomyślna, a dla Polski specjalnie w związku ze strajkiem angielskim. Nie było w tem żadnej zasługi „rządu pomajowego", ale on korzystał z tego dla wbijania bezkrytycznym w głowę, że jego to dziełem są stosunki umożliwiające „radość z życia". Dziś konjunktura, zresztą nietylko u nas, okazuje silną skłonność do załamania się, a w niektórych gałęziach gospodarczych przesilenie już jest widoczne. W takim czasie, wymagającym najtęższych ludzi na stanowiskach, mających decydujący wpływ na życie gospodarcze, stawia się na czele ministerstwa skarbu człowieka skądinąd wybitnego, ale w poruczonym mu dziale zupełnego nowicjusza!

Wiemy, że przy dobrej woli i przy chęciach można się wszystkiego bodaj dla użytku codziennego nauczyć, ale każda nauka kosztuje, któż ma koszta ponosić? Zostaje wprawdzie cała organizacja ministerstwa skarbu, zostaje podsekretarz stanu i dotychczasowy jego po p. Czechowiczu kierownik p. Grodyński — głowy jednak niema i to rozumie sam p. Matuszewski, czego dowodem jego jakoby prowizoryczna nominacja na kierownika, nie na rzeczywistego ministra.

Najważniejsza jednak, powtarzamy, rzecz to polityczne następstwa niedzielnych nominacyj, które już w najbliższych dniach są oczekiwane. Nikt nie łudzi się co do kierunku i celu tej polityki; nie po to p. Bartel został zastąpiony przez p. Świtalskiego, aby kontynuowano dotychczasową politykę zbliżania się i odpychania, politykę słów innych a czynów odmiennych — teraz nastąpi cały czyn, czyli — jak jedno z pism sanacyjnych z całą naiwnością pisze — spadnie grom. W kogo ten grom uderzy? Sejm jest przeciw uderzeniu chroniony — niema go czasowo i nie będzie wielkiej różnicy, gdy nie stanie go wogóle tj. gdy będzie rozwiązany. Czy wówczas nastąpi to, co byłoby normalnem i konstytucyjnem: apel do wyborców? Grożą, że nie; że po erze półdyktatury nastąpi ona w całej pełni, bez dotychczasowego listka figowego. Będzie w takim razie położenie jasne i środki przeciw niej też jasne. Jeżeli ma być „rozgrywka", to w każdym razie nie będzie ona jednostronna: lud ma środki do obrony swych praw i będzie się bronił.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sąd okregowy w Krakowie.
Wydział II. karny jako prasowy.
Dnia 13 kwietnia 1929. — Pr. II. 43/29.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okregowy karny, jako prasowy w Krakowie, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora przy tymże Sądzie na niejawnem posiedzeniu orzekł: **Zatwierdza się** po myśli art. 76 rozp Prez. Rzpltej z 10/5 1927 Dzup. Nr. 45 poz. 398 dokonane dnia 10 kwietnia 1929 przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras/29 zajęcie czasopisma pt. „Naprzód" Nr. 83 z dnia 12 kwietnia 1929 z powodu treści artykułu p. t. „Po artykule p. Moraczewskiego, list do redakcji" a to od słów „Rząd" do słów „Narodu", gdyż w słowach tych mieszczą się znamiona z art. V. ustawy z dnia 18/12 1862 Dzpp. Nr. 8/68 oraz z §§ 482—491 k. k. Równocześnie po myśli art. 77 cyt. rozp. Prez. Rzpltej zakazuje się Redakcji czasopisma „Naprzód" rozpowszechnianie zajętego artykułu, oraz poleca się, aby w najbliższym numerze tegoż czasopisma pod rygorem art. 60 wspomnianego rozporządzenia niniejsze orzeczenie bezpłatnie umieściła z zachowaniem postanowień art. 30—33 tegoż rozporządzenia. Natomiast uchyla się po myśli art. 76 wymienionego wyżej rozporządzenia dokonane dnia 10 kwietnia 1929 przez Starostwo Grodzkie w Krakowie do L. 60/Pras/29 zajęcie czasopisma pt. „Naprzód" Nr. 83 z dnia 12 kwietnia 1929 z powodu ustępów objętych cytowanym artykułem a to od słów a) „że" do słów „samobóstwem", b) same słowa „płakał", c) od słów „pozwala" do słów „Piłsudskiego", d) same słowo „kłamstwem", e) samo słowo „pastwi się", f) od słów „gdyby" do słów „nadzorczej", g) od słów „Lata" do słów „woli", gdyż w ustępach tych brak znamion jakiegokolwiek czynu karygodnego.

Podpis nieczytelny.

Gabinet dra Świtalskiego

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Wczoraj ogłoszono następujące dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej:

Do Pana dra Kazimierza **Świtalskiego** w Warszawie. Mianuję Pana prezesem Rady ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję panów: Sławoja Lucjana **Składkowskiego** ministrem spraw wewnętrznych, Augusta **Zaleskiego**, senatora, ministrem spraw zagranicznych, marszałka Polski Józefa **Piłsudskiego** ministrem spraw wojskowych, Stanisława **Cara** ministrem sprawiedliwości, Sławomira **Czerwińskiego**, podsekretarza stanu w ministerstwie WR i OP, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Karola **Niezabytowskiego**, senatora, ministrem rolnictwa, inż. Eugenjusza **Kwiatkowskiego**, posła do Sejmu Rzeczypospolitej, ministrem przemysłu i handlu, inż. Alfonsa **Kühna** ministrem komunikacji, inż. Jędrzeja **Moraczewskiego** ministrem robót publicznych, — Aleksandra **Prystora** ministrem pracy i opieki społecznej, dra Witolda **Staniewicza** ministrem reform rolnych, inż. Ignacego **Boernera** ministrem poczt i telegrafów oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu Ignacemu **Matuszewskiemu**, posłowi nadzwyczajnemu przy królewskim rządzie węgierskim. Warszawa, dnia 14 kwietnia 1929 r. Podpisany prezydent **Mościcki**, prezes Rady ministrów **Świtalski**.

Równocześnie Pan prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne na członków nowego gabinetu.

NOWI MINISTROWIE

Sławomir **Czerwiński** urodził się w roku 1885 w Sompolnie, ziemi kaliskiej. Do szkół uczęszczał w Kaliszu w roku 1905, t. j. do strajku szkolnego. Następnie zdał maturę w Krakowie. Od roku 1906 do 1910 studjował filozofję na Uniwersytecie Jagiellońskim, na którym uzyskał doktorat filozofji. Od roku 1910 pracował na niwie szkolnictwa polskiego w byłej Kongresówce, początkowo jako nauczyciel, a następnie jako dyrektor gimnazjum w Koninie, Piotrkowie i Ostrowiu. W roku 1919 został wizytatorem seminarjów nauczycielskich, w roku 1928 mianowany został podsekretarzem stanu w temże ministerstwie.

Minister pracy i opieki społecznej Aleksander **Prystor** urodził się w roku 1874 na Wileńszczyźnie. Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie studjował na uniwersytecie moskiewskim. Od najmłodszych lat jest on serdecznym przyjacielem marszałka Piłsudskiego, towarzyszem i bezpośrednim współpracownikiem w jego nielegalnej działalności politycznej. W roku 1912 po aresztowaniu przez władze rosyjskie i po jednorocznem więzieniu w cytadeli skazany został na 7 lat katorgi i wywieziony w głąb Rosji. Z więzienia uwolniła go rewolucja rosyjska, wskutek której umożliwiony mu został powrót do kraju. Po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga Prystor stanął odrazu przy jego boku, będąc jego najbliższym pomocnikiem. W powołanym przez marszałka rządzie Moraczewskiego w roku 1919, Prystor został wiceministrem pracy i opieki społecznej. — W czasie zdobywania Wilna przez generała Żeligowskiego Prystor był szefem sztabu generała Żeligowskiego. Następnie pełnił szereg odpowiedzialnych funkcyj w najbliższem otoczeniu marszałka Piłsudskiego, zarówno wówczas, gdy był on naczelnikiem Państwa, jak i gdy był ministrem spraw wojskowych. Po przewrocie majowym Prystor mianowany został szefem gabinetu generalnego inspektora sił zbrojnych, w ostatnich zaś dniach objął również kierownictwo biura personalnego w ministerstwie spraw wojskowych.

Kierownik ministerstwa skarbu p. **Ignacy Matuszewski** urodził się w Warszawie w roku 1891 jako syn znanego krytyka literackiego. Gimnazjum ukończył on w Warszawie, następnie uczęszczał na wydział filozoficzny uniwersytetu krakowskiego. Po wybuchu wojny światowej powołany został do armji rosyjskiej jako chorąży rezerwy i odbył z nią całą kampanję. W roku 1918, po powstaniu państwa polskiego, wstąpił do armji polskiej w randze majora, zaś w roku 1920 jako podpułkownik mianowany został szefem II oddziału sztabu generalnego. Po krótkim pobycie w Rydze jako attache wojskowy został w roku 1926 dyrektorem departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych, zaś we wrześniu ub. roku mianowany został posłem w Budapeszcie.

P. Matuszewski żonaty jest ze znaną sportsmenką, zwyciężczynią w rzucaniu dyskiem na Olympiadzie, p. Haliną Konopacką.

TROCKI O ZAKAZIE POBYTU W NIEMCZECH

„Vossische Ztg." donosi z Konstantynopola, że Trocki, po otrzymaniu wiadomości o odrzuceniu jego prośby przez rząd niemiecki, wystosował do prezydenta Reichstagu tow. Loebego depeszę, w której wyraża ubolewanie, że nie pozwolono mu osobiście zapoznać się z demokratycznem prawem azylu w Niemczech.

HISZPANJA ZRZUCA DYKTATURĘ

Z Paryża donoszą, że ubiegłej nocy na murach domów na pryncypalnych ulicach Madrytu, ponaklejane zostały afisze, noszące napisy „niech żyje republika, precz z dyktaturą!". Według dalszych doniesień profesorowie zebrani w gmachu uniwersytetu madryckiego wysłali do ministra oświaty list, w którym komunikują, że powstrzymują się od pełnienia swych funkcyj aż do chwili, gdy uniwersytetowi zwrócone zostaną przysługujące mu a ostatnio odebrane prerogatywy. Jak dalej donoszą z Madrytu, został ogłoszony komunikat półoficjalny, zawiadamiający, że przedsięwzięte zostały środki zapobiegawcze w celu niedopuszczenia do zamierzonego przez pewną grupę młodzieży sprowokowania niepokojów ulicznych, podczas masowej manifestacji legalnej części społeczeństwa.

Nowy minister poczt i telegrafów

Ignacy Boerner urodził się w r. 1875. Studja średnie kończył w Kaliszu, wydział mechaniczny na politechnice w Darmsztadzie, gdzie uzyskał stopień inżyniera. Od wczesnej młodości brał czynny udział w ruchu socjalistycznym. Podczas rewolucji rosyjskiej w r. 1905 jako inżynier zakładów ostrowieckich brał czynny udział w walkach niepodległościowych. Wskutek udziału w tych walkach Boerner musiał schronić się do Małopolski i dłuższy czas przebywał w Krakowie. W początkach wojny światowej prowadził Boerner działalność polityczną z ramienia komendanta Piłsudskiego. W r. 1916 prowadził układy z okupantami niemieckimi w sprawie wypuszczenia batalionu warszawskiego, celem przyłączenia go do Legjonów. Podczas konfliktu legjonistów z Niemcami Boerner internowany był w Benjaminowie.

Po powrocie komendanta Piłsudskiego z Magdeburga spełniał funkcje oficera łącznikowego przy niemieckiej Radzie żołnierskiej w Warszawie. — W r. 1919 za rządów Moraczewskiego był dowódcą milicji ludowej. Podczas wojny polsko - bolszewickiej pełnił różne odpowiedzialne funkcje wojskowe na froncie. Po wojnie pełnił obowiązki szefa II oddziału w inspektoracie IV armji w Krakowie, następnie był delegatem wojskowym w komisji delimitacyjnej, ustalającej granicę polsko - sowiecką na zasadzie traktatu ryskiego pod kierownictwem tow. Wasilewskiego.

W r. 1923 objął stanowisko attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Moskwie. W r. 1924 powrócił do Warszawy i wstąpił do szkoły sztabu generalnego, po ukończeniu której został dowódcą 5 p. saperów w Krakowie. W r. 1928 powołany został do służby cywilnej na stanowisko szefa wydziału wojskowego w ministerstwie przemysłu i handlu, a następnie mianowany został dyrektorem „Polminu" w Drohobyczu i prezesem syndykatu naftowego.

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa

Szóste obrady przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej rozpoczęły się 15 bm. w Genewie. Ostatnie, piąte obrady odbyły się przed rokiem, były krótkie i **bez wyniku**. W myśl uchwały Zgromadzenia Ligi narodów nowe obrady miały się odbyć najpóźniej z początkiem br., a zaczynają się o przeszło kwartał później. Ta zwłoka powinnaby być przedłużona o dalsze dwa miesiące **gdyż jest wykluczone, aby na 6—7 tygodni przed wyborami w Anglji** mogła nastąpić zasadnicza zmiana w dotychczasowem traktowaniu zagadnienia rozbrojeniowego.

Piąte obrady stały pod wrażeniem **ogromnej różnicy zdań między Ameryką a Anglją** na temat rozbrojenia na morzu. Od tego czasu nic nie zrobiono dla nadania mocy obowiązującej konwencji waszyngtońskiej z 1921 (o ustalenie tonażu); przeciwnie — od tego czasu przeciwieństwa jeszcze się zaostrzyły wskutek wysunięcia przez Amerykę zasady „wolności mórz", której to zasadzie dała wymowny wyraz przez **budowę nowych 15 krążowników.**

Ze wszystkich stron podnoszono twierdzenie, że tylko **nacisk ze strony ludów** może sprawę rozbrojenia pozytywnie posunąć naprzód. Teraz jeden naród: angielski będzie wkrótce miał okazję do wypowiedzenia swego zdania o tej sprawie. W tem leży historyczne znaczenie zbliżającej się „rozgrywki" między konserwatystami a partją pracy, nie mówiąc o tem, że co do tego punktu także liberali stoją w najsilniejszej opozycji wobec rządu. Onegdaj dopiero Lloyd George oświadczył na zgromadzeniu przedwyborczem, **że konserwatyści ponoszą winę za niedotrzymanie przyrzeczenia co do rozbrojenia**, które to przyrzeczenie dane zostało w traktatach pokojowych i w statucie Ligi narodów jeszcze przed 10 laty.

Jedyne znaczenie, jakie należy przypisać konferencji genewskiej, to jest **możliwość wyjaśnienia i załatwienia niemniej pilnej sprawy rozbrojenia lądowego.** Na porządku dziennym konferencji stoi drugie czytanie przyjętego już przed dwoma laty projektu umowy rozrojeniowej. Wprawdzie wówczas z tego projektu **wyłączono wszystkie trudniejsze, bardziej sporne zagadnienia**, ale w jednym przynajmniej punkcie osiągnięto porozumienie, mianowicie w sprawie bezpieczeństwa. Wszystkie inne kwestje sporne: uwzględnienie wyszkolonych rezerw, materjałów wojskowych, międzynarodowej kontroli nad przeprowadzeniem zawrzeć się mającej umowy rozbrojeniowej — wszystko to od lipca 1927 nie ruszyło z miejsca.

Szczególną charakterystyką obecnej konferencji jest **akcja Międzynarodówki robotniczej**, która na podstawie uchwał powziętych przez Egzekutywę w Londynie wywiera **nacisk mas pracujących na rządy w kierunku dążenia do rozbrojenia i do pokoju.** Olbrzymia ilość petycyj, zorganizowana masowo przez tow. holenderskich, wywołała prawdziwą panikę w sekretarjacie Ligi narodów, który w swem biurokratycznym urządzeniu nie jest na taki masowy odruch przygotowany. **Dalszy krok Międzynarodówki** polega na tem, że w dniu rozpoczęcia konferencji tj. 15 bm. zjawi się u prezydenta konferencji Loudona delegacja Międzynarodówki pod wodzą tow. de Broukere (poprzedniego przewodniczącego konferencji), która to delegacja energicznie postawi kwestję rozbrojenia i żądanie zakończenia długoletnich do niego przygotowań.

W ten sposób ta szósta konferencja przygotowawcza, co do której wyniku nie należy oddawać się złudzeniom, będzie miała tę dobrą stronę, że da okazję do zademonstrowania, **że w świecie powstaje siła, która nie zadowoli się przyrzeczeniami, lecz sama weźmie w ręce ich zrealizowanie.**

* * *

Genewa, 15 kwietnia (PAT). Wczoraj rano przybyły tu na posiedzenie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegacje: francuska, turecka i angielska. Pierwsze posiedzenie wyznaczone odbędzie się dziś o 11 rano.

Wiadomości polityczne

—o—

CZICZERIN NIE WRACA DO ROSJI

„Deutsche All. Zeitung" donosi, że komisarz spr. zagranicznych Cziczerin, który wyjechał z Berlina i udać się miał do Moskwy, przybył do Wiesbadenu, gdzie przeprowadzić ma dalszą kurację.

Egzamin dojrzałości

Pisemne egzaminy w gimnazjach państwowych i prywatnych z prawami odbędą się w jednym terminie od 6 do 14 maja w następującym porządku: dnia 6 maja z języka polskiego i historji, dnia 7 maja z matematyki, dnia 8 maja z języka łacińskiego, dnia 10 maja z języka nowożytnego, dnia 13 maja z fizyki, dnia 14 maja z języka greckiego.

Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w następujących terminach na obszarze województwa krakowskiego: a) w gimnazjach państwowych: w Białej 27 maja, Bochni, Brzesku, Chrzanowie 23 maja, Dębicy 27 maja, Gorlicach 23 maja, Jaśle 3 czerwca, Mielcu 27 maja, Myślenicach 22 maja, Nowym Sączu I. 3 czerwca, Nowym Sączu II. 17 czerwca, Nowym Targu, Tarnowie I, II, III 23 maja, Wadowicach 21 maja, Wieliczce 3 czerwca, Zakopanem 17 czerwca, Żywcu 20 czerwca, **Krakowie** I, II, III, IV, V, VI, VII, IX 22 maja, VIII, X 24 maja; b) w gimnazjach prywatnych: w Dąbrowie koło Tarnowa 5 czerwca, Grybowie 12 czerwca, Jaśle 28 maja. **Krakowie** Jadwigi, Jaworskiego, Kaplińskiej, Misjonarzy, Platerówny, żydowskim 4 czerwca, Salezjanów 16 maja, Urszulanek 31 maja, Nowym Sączu komitetu obywatelskiego 27 maja, Niepokalanek 15 czerwca, Oświęcimiu 12 czerwca, Rakowicach 28 maja, Staniątkach 15 czerwca, Tarnowie Urszulanek 16 maja, Orzeszkowej 6 czerwca, Wieliczce 16 maja, Zbylitowskiej Górze 29 maja.

SENATOR STANISŁAW POSNER

Z powodu kary śmierci

Czytałem przed kilku dniami artykuł tow. J. S., tej sprawie poświęcony. Jakże to może być, aby w kraju wszystkich możliwych rewolucyj, istniał dzisiaj przeżytek tak barbarzyński, jak kara śmierci? Rzecz dziwna: istnieje. Dziś jest coraz rzadziej wykonywaną. Prezydent Rzeczypospolitej korzysta coraz częściej z prawa łaski i zamienia karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty. I to już wiele dla tych, którzy pamiętają czasy, kiedy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej odrzucał podania o łaskę. Nie dlatego, że był krwiożerczo usposobiony. Bynajmniej. I p. Fallieres i p. Loubet byli to adwokaci. Z urodzenia winiarze z południowej Francji. Starzy parlamentarzyści, którzy w ciągu długich lat awansowali aż do stanowiska marszałków Senatu i jako tacy (też dziki obyczaj!) zostawali prezydentem republiki. Tylko opinja publiczna była silniejsza od nich i podpisywali wyroki śmierci. Pamiętam jak Clemenceau (podówczas szef rządu) składał parlamentowi przyrzeczenie, że wyroków śmierci wykonywać nie będzie i przyrzeczenia tego nie wykonywał. Pamiętam też krzyki całej chłopskiej Francji, domagające się kary śmierci. Mam wycinki z wielu gazet z przed wojny, w których sprawa ta była rozpatrywana i w których domagano się zachowania kary śmierci w interesie dobra publicznego...

Być może, że wojna wprowadziła zmianę do psychologji zbiorowej ludu francuskiego, ale gdyby ten lud chciał, to kary śmierci oddawna by nie było w kodeksie karnym z roku... 1810, w kodeksie napoleońskim okrutnym i głupim. Ale lud francuski robił wiele rewolucyj aż do Komuny 1871 r., ale żadnej nie robił w imię zmiany prawodawstwa tego czy innego. Kobieta i po dzień dzisiejszy nie posiada praw politycznych, jakie posiada kobieta polska... A jeżeli chodzi o karę śmierci, to posiadały ją (i posiadają) kodeksy austrjacki, niemiecki, a gdy przed dwoma laty w komisji parlamentarnej niemieckiej, w której toczy się dyskusja nad nowym (piątym z rzędu projektem kodeksu karnego), a której przewodniczący, bardzo zasłużony prawnik prof. Kahl jest raczej zwolennikiem zachowania tej formy kary — towarzysz Rosenfeld w wielkiej mowie domagał się zniesienia kary śmierci, pozostał w mniejszości... Dodajmy, że tylko kodeks rosyjski, stary kodeks rosyjski, nie znał kary śmierci (jak tylko za przestępstwa polityczne). Czyż ten zbieg okoliczności nie daje dużo do myślenia? Widocznie, że nie chodzi tu o drobne, przypadkowe sprawy, które zakatwi artykuł drukowany... w prasie lewicowej? We Francji niema dotychczas komisji kodyfikacyjnej, którąby zrewidowała wstecz kodeksy i trzeba było dopiero inicjatywy włoskiej (w okresie wojny światowej), aby poddać rewizji prawo o zobowiązaniach, jako najbardziej wolne od momentów politycznych. Kwestja ta i u nas zaprząta uwagę świata prawniczego.

Przypuszczam, że w projekcie przyszłego polskiego kodeksu karnego nie będzie kary śmierci, co nie znaczy, aby u nas nie było zwolenników tego rodzaju sankcji. Atawistyczne naleciałości są bardzo silne, dlaczegóżby miały być u nas słabsze niż na Zachodzie.

Na Zachodzie istnieje instytucja zwana „Deibler". Jest to rodzina od wykonywania wyroków śmierci przy pomocy gilotyny. Zasłużona w swoim rodzaju rodzina, gdzie zawsze bywa tylko jeden syn spadkobierca i ten jedynak wykonywa rzemiosło pradziada, dziada, ojca — już w czwartym pokoleniu. Nie odczuwa w tej rodzinie nikt wyrzutu sumienia. Nie brzydzi się rzemiosłem swoim. P. Deibler otrzymuje od prezesa sądu w Bretanji czy Prowancji papier: „pojutrze!" Zbiera swoje drewienka i w otoczeniu pomocników, stawia tę gilotynę (nazwa pochodzi od doktora Guillotin'a, który w okresie W. Rewolucji francuskiej z pobudek humanitarnych wpadł na pomysł stosowania skośnego a ostrego noża przy wykonywaiu wyroku śmierci). Ten Deibler jest urzędnikiem państwowym, ścina głowę, ubrany we frak i w białe rękawiczki. Gdy obowiązku swego dokona i głowa stoczy się do kosza, kładzie cylinder na głowę i odjeżdża do Paryża do rodziny. Posiada domek, otoczony ogródkiem, a w ogródku tym hoduje kwiaty i jarzyny, z których małżonka przygotowuje co wieczór zupę nad wyraz smaczną. P. Deibler wcześnie chodzi spać i podobno, już w czwartym pokoleniu, nie miewa ciężkich snów, jak ci jego współcześni, którzy do kinematografów uczęszczają. P. Deibler jest powszechnie szanowany przez sąsiadów. Niemały to zaszczyt, gdy uściśnie rękę sąsiada dłoń człowieka, który uwonił społeczeństwo „posiadających" od kilku tysięcy przeciwników prawa własności, albo przeciwników tak okrutnych człowieka, że aż musieli stosować metody rewolwerowe....

P. Deibler jest prawdopodobnie jak tysiące jego rodaków, mniemania, że „kara śmierci musi być zachowana w kodeksie karnym w interesie społeczeństwa". Byłoby bardzo szczęśliwie, gdyby takich ludzi było coraz mniej. Nie zanosi się na to. Faszyzm świadczy o wzroście krwiożerczości mas ludzkich. Faszyzm, który objął niby straszny pożar trzy czwarte Europy. Mniejsza w tej chwili o stronę polityczną faszyzmu. Zastanówmy się nad socjologiczną i nad moralną stroną sprawy: faszyzm jest zorganizowanym zamachem na najcenniejsze zdobycze cywilizacji, jest kolosalnem obniżeniem się dróg hamujących w zbiorowej psyche człowieka współczesnego. Francuz leci na egzekucję człowieka z równą namiętnością, jak na walkę byków. I o tem trzeba pamiętać. Czy może być coś bardziej nikczemnego niż walka byków nietylko w Hiszpanji Primo de Rivery, ale i w całej Francji, poniżej Lionu (na północy znają wzamian walkę kogutów)? A jednak istnieje ta walka i toreador jest bohaterem nie tylko w „Carmenie" Bizeta, ale dla tysięcy i tysięcy obywateli, którzy tej samej niedzieli wybierali posłów do Izby deputowanych: socjalistów albo komunistów, katolików albo masonów.

Są to kwestje bardzo złożone, nad któremi dobrze jest objektywnie się zastanowić. I dlatego może nie popełniam grzechu przeciwko brakowi miejsca, że wracam do tej kwestji, którą z taką łatwością rozstrzyga kalamarz.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Robotnicy pracujący w wapienniku i kamieniołomie firmy Ehrenpreis i Liban składają na fundusz prasowy Naprzodu zł. 12.35 — i wzywają robotników Płaszowskiej fabryki dachówek i cegieł „Pelikan" do złożenia takiej samej kwoty.

Wezwany przez tow. z Nowego Sącza składam na fundusz prasowy 5.50 zł. i wzywam do złożenia takiej samej sumy tow.: Wernikowskiego, człon ka wydziału wykonawczego i Woszczyńską z Warszawy. **Matkowski Jan** (N. Sącz).

Wezwany przez pana oficjała Czaplińskiego składam na fundusz prasowy 5 zł. **Inż. Spira.**

Na wezwanie kol. Kawalca składam na fundusz prasowy 5.50 zł. i wzywam do złożenia takiej samej sumy Szczepanka Stan., Czesława Gurkiewicza, Józefa Pikula, Ignacego Jórkowskiego z Nowego Sącza i kol. Jana Waszke z Cieszyna.

Jan Goliński (N. Sącz).

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 2.50 i wzywam kol. Buryzowskiego Walerego do złożenia podwójnej kwoty. **Skowroński.**

SKŁADKI

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej pamięci Jana Englischa Dr. Artur i Helena Lustgartenowie 20 zł. na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Zamiast wieńca na trumnę śp. sen. Jana Englischa składa Związek Lekarzy Kas chorych w Krakowie zł. 50 na TPD.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Englischa A. G. 25 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu".

Zamiast wieńca na trumnę sen. Jana Englischa składa Dr. Jan Gołąb 50 zł. na stypendjum im. Jana Englischa.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „DWAJ PANOWIE B", komedja w 3 aktach Marjana Hemara

Hemar jest jednym z głównych dostawców humoru na użytek znanej warszawskiej scenki „Qui pro quo". Jego debiut komedjopisarski każe go zaliczać do obiecujących talentów scenicznych. Zaświtała mu kapitalna myśl, ażeby od bilonu dorywczych dowcipów, od żartów, występujących w rozsypce, przejść — dla próby — do formy stalszej: do komedyjki. Próba się udała. Powstała rzecz, luźna jeszcze, jakby trójskecz — lecz pełna dowcipnych wycieczek. Hemar przedstawia dwie postacie młodych literatów w poszukiwaniu fabuły komedjowej. Los zsyła jednemu z nich intrygujący list. Za chwilę zjawi się może „bohaterka" — muza, niosąca niezwykłą przygodę. Tajemnicza Laura, która może autorom przysporzy wawrzynów. Zapowiada schadzkę, choć odbiorca listu dopieroco sprowadził się do nowego mieszkania. Nie spodziewa się niczyjej wizyty. List — z dyskretnie wymienionemi na kopercie pierwszemi literami imienia i nazwiska... Incjały te zgadzają się — to prawda. Numer domu i nazwa ulicy... Kadena-Bandrowskiego (p. K. B. — wedle autora — zdołał już zaanektować w stolicy i tabliczkowe signum nieśmiertelności) również... Mimo to zachodzi tu omyłka.

Zjawia się dama — mężatka. Zrazu stropiona — potem strapiona swoją kompromitacją w oczach nieznajomego. Spazmy. Ten, do którego przybyła, wyprowadził się. Ale dama posiada naturę kocią: przywiązanie do miejsca, sentyment do znanych jej mebli w tym i — przyległym pokoju. Chwilę odpoczywa po nerwowym płaczu. Ma męża, wprawdzie bardzo zazdrosnego, ale zajętego bardzo. Jej stęsknione serce szukało i znalazło zastępcę.

Miała w tym kawalerskim gabinecie, jakby podsekretarjat stanu małżeńskiego. Czar wspomnień tu przeżytych, muzyka z sąsiedniej kawiarni zawsze o tej porze... Powoli obraz tamtego i obecnego posiadacza mieszkania stapiają się w jedno. W kinie możnaby to uzmysłowić z całą wyrazistością.

Po tym pierwszym seansie (i uszczypliwościach autora pod adresem niewieścim) zjawia się spólnik literacki, aby na gorąco komponować akt pierwszy zamierzonej komedji. Tu Hemar bierze na fundusz komedjopisarstwo, poszukujące tematów z prawdziwego zdarzenia. Kolega amanta z przypadku — różne mu przepowiada przejścia z zazdrosnym mężem. Ale życie może mieć — uśmiecha się autor — przekorność Hemara i (jak to pokaże akt III) właśnie nic nie wróża ubrać w skutki podwójnie cudzej awantury.

Wspomniałem już o luźnej formie utworu. Są tam i pewne dłużyzny. Akt II posiada istotnie zbyt długą wstawkę, malującą satyrycznie zakulisową kuchnią teatralną. W akcie III mogłaby ulec pewnemu określeniu zbyt przeciągająca się scena z mężem. Już mąż ten ze względu na pożądaną tu postawę atletyczną — wagi nie „muszej" (znakomite warunki miał p. Komornicki, kontrastujące niezrównanie z pseudo-rywalem p. Niewiarowiczem) wnosi pewne zwolnienie tempa gry. Tymczasem przedłuża to kłopotliwie i niemą scenę żony (p. Wernicz) od której autor, mający tyle sprytu, wymaga zarazem niesprytnego nieorjentowania się, kim jest ów groźbami swatany z nią jej „współwinowajca".

Z rozsianych w sztuce dowcipów i kawałów wyśmienicie udało się autorowi naśladowanie recenzji Boya i Słonimskiego.

W powietrzu scenicznem, nasyconem pierwiastkami rewjowemi i kinowemi, leży widocznie aprobowane przez publiczność rozgrzeszanie się autorów z pewnej luźności faktury. Świeżo wystawiono w Paryżu sztukę, bodaj że również nowicjusza na punkcie twórczości teatralnej, A. P. Antoine'a, o podobnie luźnej budowie i (oczywiście — bez żadnego wpływu wzajemnego) o zbliżonym temacie. Tylko, że u Francuza trzej mężczyźni nie uciekają od jednej kobiety, lecz kolejno giną z jej winy. Najzłośliwiej potraktował p. Antoine zgon męża. Widząc że jest rogaczem, mąż ten staje się właśnie aniołem przebaczenia, gotowym odstąpić żonę kochankowi, z którym zamierzała uciec. Ale niewierna, tą dobrocią rozczulona, wybucha płaczem i wśród łkań oświadcza, że nie opuści go nigdy. Takiej zapowiedzi nie może przeżyć niebożak o niebiańskiej pobłażliwości i pada, jakby gromem rażony.

Wymieniłem już troje wykonawców, którym — z p. Wernicz na czele — należą się słowa uznania. Pan Mazanek, jako drugi pan B, wniósł do swej roli, zwłaszcza przy goraczkowem pakowaniu się, dużo werwy. Szkoda, że nie może opanować niektórych zbyt ostrych akcentów swojego głosu. Zabawnie wypadł epizod z pierwszym panem B (p. Krasnowiecki) odegrany z pewną szarżą, ale dozwoloną w krotochwili. W scenie teatralnej, żywo naogół toczącej się, wyróżniła się p. Kłońska, jako artystka, grająca bohaterkę sztuki. Dobrze krzątała się p. Zalewska, jako gospodyni wciąż zmieniających się podnajemców. **Zast.**

—ooo—

Sprawy urzędnicze w rządzie i Sejmie

Co PPS uczyniła dla zorganizowanych pracowników państwowych?

Centralna komisja porozumiewawcza związków zawodowych pracowników państwowych nadesłała nam następujący artykuł informacyjny:

W okresie ostatniej sesji Sejmu i Senatu, obejmującej pięciomiesięczny okres od 31 października 1928 r. do 25 marca 1929 r., sprawy pracowników państwowych rozważane były kilkakrotnie na komisjach i na plenum Izb.

Jeśli idzie o ogół pracowników dotyczyły one przedewszystkiem **zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, ustawy o dodatku na mieszkanie, mającej obowiązywać od 1 stycznia 1929 r., ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem i ustawy o państwowej służbie cywilnej.**

Poruszenie tych spraw na gruncie ustawodawczym jakoteż stanowisko ugrupowań sejmowych stanowią bardzo wymowną ilustrację znaczenia tego porozumienia związków pracowników państwowych jakie wytworzyło się za pośrednictwem Centralnej Komisji Porozumiewawczej i które doprowadziło do ustalenia we wszystkich tych kwestjach zorganizowanej i jednolitej opinji śród związków.

Z opinją tą miały możność zapoznać się ugrupowania parlamentarne dzięki utrzymywaniu stałego kontaktu z Sejmem i specjalne delegacje, które kilkakrotnie podczas ostatniej kadencji przedkładały postulaty pracownicze. Toteż stanowisko klubów, występujących w sprawach pracowników państwowych opierało się zazwyczaj na dezyderatach wysuwanych przez nasze związki.

Należy w tem miejscu podkreślić, że niestety pomimo wielokrotnych prób omówienia bezpośrednio z rządem spraw pracowników państwowych, rząd stale z powodów zupełnie niezrozumiałych uchylał się od omawiania tych spraw z delegacjami urzędników i pracowników państwowych.

W poszczególnych sprawach akcja CKP przedstawia się, jak następuje:

ZALEGŁY ZA 1928 ROK DODATEK MIESZKANIOWY

CKP rozwinęła w tej sprawie szeroką akcję prasową, rozesłała do prasy w Warszawie i na prowincji kilkanaście komunikatów, interwenjowała u rządu i Sejmu.

Rezultatem tej akcji było wniesienie w dn. 14 grudnia 1928 r. w Sejmie przez posła **Kuryłowicza** naglego wniosku o wypłacenie pracownikom państwowym jednorazowego zasiłku, odpowiadającego zaległemu dodatkowi mieszkaniowemu. **Przeciwko** nagłości tego wniosku wystąpił ze względów formalnych, powołując się na art. 10 konstytucji minister **Czechowicz.** Nagłość odrzucono i przesłano wniosek jako zwykły do komisji budżetowej. Powtórnie poruszono sprawę w komisji w postaci **wniosku PPS** o wypłacenie tytułem wyrównania tego dodatku jednomiesięcznej całkowitej pensji. Po raz trzeci **klub senacki PPS** postawił tenże wniosek na komisji budżetowej Senatu. Wniosek został jednak przez **większość odrzucony.**

USTAWA O DODATKU NA MIESZKANIE

W dniu 1 lutego br. rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o dodatku na mieszkanie, a w dniu 19 lutego br. projekt ten został postawiony na porządku obrad Sejmu i bez dyskusji odesłany do komisji budżetowej.

Prezydjum CKP przygotowało w związku z tem projekt zmian, które sprowadzały się do zmiany stawek zasadniczego dodatku na mieszkanie w kierunku równomierniejszego ich rozłożenia między grupami pracowniczemi, objęcia prawem do dodatku **wszystkich nieetatowych pracowników państwowych** i łącznie z tem uchylenia rozporządzenia Rady ministrów o obliczaniu czynszu mieszkaniowego za mieszkania w budynkach państwowych lub administracyjnych przez państwo.

W międzyczasie rządowy projekt ustawy został w komisji uchwalony. **Niestety zamknięcie sesji sejmowej uniemożliwiło załatwienie tej sprawy przez Sejm.**

USTAWA O ZAOPATRZENIU EMERYTALNEM FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I ZAWODOWYCH WOJSKOWYCH

Ustawa ta była nowelizowana i zmieniana ustawami, rozporządzeniami Rady ministrów i prezydenta Rzeczypospolitej do chwili obecnej **już dziesięć razy** (!!?). Jest to najlepszym argumentem, przemawiającym za koniecznością opracowania i wydania **nowej ustawy emerytalnej.**

Centralna Komisja Porozumiewawcza domagała się stanowczo zajęcia się tą sprawą. Zasadnicze postulaty w tej materji prezydjum CKP ujęło w tezy, ustalone na ostatniem dorocznem zebraniu plenarnem.

Opracowania i wydania nowej ustawy pomimo licznych interwencyj u rządu nie dało się uzyskać, natomiast zjawiła się **jedenasta** z kolei nowela do niej na skutek wniosków szeregu posłów z różnych ugrupowań sejmowych.

Nowela ta brzmi:

Art. 1. W ustawie i art. 7 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. w zdaniu pierwszem na końcu skreśla się wyrazy: **„i na emeryturze“.**

Zmiana ta dotyczy obowiązku opłacania składek emerytalnych również i przez pracowników państwowych, którzy zostali już emerytami. — W myśl tej noweli emeryci nie są obowiązani płacić składki emerytalne.

Art. 25 tejże ustawy otrzymuje brzmienie następujące:

„Jeżeli emeryt obejmie jakiekolwiek stanowisko na służbie w przedsiębiorstwach państwowych lub instytucjach samorządowych za wynagrodzeniem, **może pobierać jednocześnie całkowite uposażenie emerytalne.“**

Według dawnego brzmienia emeryt, pracujący w instytucji państwowej lub samorządowej mógł pobierać **jedynie** uposażenie w takiej wysokości, która odpowiadała różnicy, jaka powstawała z odjęcia jego emerytury od tego uposażenia, jakieby otrzymywał na zajmowanem stanowisku w służbie czynnej.

Nowela powyższa 20 marca br. została ostatecznie załatwiona przez Sejm i **stała się już obowiązująca** i stanowi bezsprzecznie **poważne udoskonalenie obowiązujących dotychczas przepisów emerytalnych.**

USTAWA O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ

Jednem z uzasadnień tej ustawy, o które walczą oddawna związki zrzeszone jest **zasada stabilizacji**, zagrożona w swojej istocie postanowieniami przejściowemi wspomnianej ustawy, jej osławionym artykułem **116.**

Z drugiej strony rządy dotychczasowe stale załatwienie tej kwestji odsuwały, poczynając od dnia 1 kwietnia 1924 r., tj. od daty, kiedy według pierwotnego brzmienia postanowień przejściowych ustawy miała wygasnąć moc obowiązująca artykułu 116. Z roku na rok stale rząd stawiał na Sejm wnioski **przedłużenia terminu działania tego artykułu** i stale takie wnioski zjawiały się tuż przed upływem daty, kiedy art. 116 miał wygasnąć. **Takie samo zjawisko miała miejsce i w obecnej sesji sejmowej.** W dniu 18 marca br. pan premjer **Bartel** na podstawie uchwały Rady ministrów z 16 marca r. b. zwrócił się do marszałka Sejmu z projektem ustawy, przedłużającej moc działania art. 116 **jeszcze na rok...**

Prezydjum CKP udało się uzyskać poparcie dla postulatu pracowników państwowych o zniesieniu tego artykułu w klubie PPS, który zarówno w komisji jak i na plenum Sejmu we wniosku tow. posła Pragiera wykazał konieczność ostatecznego już zniesienia art. 116 i uzyskał dla swego stanowiska większość.

Wobec nieuchwalenia wniosku rządowego **art. 116 przeszedł już — wbrew woli rządu i BB — do historji.**

* * *

Powyższy artykuł informacyjny nadesłany nam przez Centralną Komisję Porozumiewawczą związków zawodowych pracowników państwowych, będącą **bezpartyjnem** zrzeszeniem zawodowem pracowników państwowych wszystkich kategoryj **jest chyba dostatecznym dowodem rzetelnych zasług Polskiej Partji Socjalistycznej dla świata urzędniczego.** Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, aby artykuł powyższy znalazł uważnych czytelników wśród urzędników państwowych... Ujrzeliby wówczas wyraźnie wiele prawd dla licznych z pośród nich niestety do tej pory zupełnie obcych...

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 16 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Transmisja z Warszawy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: — Transmisja z Warszawy. 17.00: Odczyt: „Użyteczność gołębia dla celów społecznych , państwowych“ — major W. Bernacki. 17.25: Odczyt: „Fauna gór polskich“ — dr. J. Fudakowski. 17.55: Transmisja z Warszawy. — 18.35: Recytacje poetyckie z Poznania. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Aktualja. 19.35: Program na dzień następny, komunikaty. 19.50: Transmisja z Poznania. Po audycji, t. j. około godziny 22.00 komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 16 kwietnia.

Akademja ku czci tow. Feliksa Perla

Z okazji odsłonięcia pomnika Feliksa Perla w Warszawie proletarjat krakowski uczcił pamięć zasłużonego towarzysza dla ruchu robotniczego pod sztandarami PPS uroczystą Akademją, urządzoną w niedzielę w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Przy wypełnionej sali o godz. 6 wieczór otworzył Akademję świetny znawca historji socjalizmu polskiego tow. red. **Emil Haecker.** Mówca przedstawił działalność Feliksa Perla, a pod świeżem wrażeniem utraty dla robotników krakowskich tow. Jana Englischa poświęcił jego działalności również dłuższe przemówienie.

Z siłą i odczuciem tow. **Patyna** wygłosił utwór Feliksa Perla p. t. „Armja postępu“ i Ady Negri „Strajk“. Niezwykłą biesiadą muzyczną była gra na skrzypcach młodej skrzypaczki Julji P., przy doskonałym akompanjamencie pianisty Józefa Birkenfelda. Koncert D-mol Vivaldiego i „Le Follia“ Corelliego nagrodzili zebrani młodą artystkę niemilknącemi oklaskami za mistrzowskie wykonanie utworów. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zakończono podniosłą Akademję, której urządzeniem zajęły się OKR, Rada zawodowa i TUR.

—ooo—

TUR na wystawie „Sto lat malarstwa polskiego“

W ub. niedzielę TUR urządził tradycyjną wycieczkę do Pałacu sztuki przy pl. Szczepańskim na wystawę „Sto lat malarstwa polskiego“. Wycieczka była bardzo liczna, bo **składała się z przeszło 100 towarzyszek i towarzyszów.** O godz. 10 rano zebrali się Turowcy w wielkiej sali wystawowej, gdzie prof. T. Seweryn wygłosił doskonałą prelekcję o malarstwie polskiem ostatniego stulecia. **Popularny ten wykład ściągnął także i innych gości, zwiedzających w tym czasie wystawę.** Następnie prof. Seweryn objaśniał dzieła sztuki rozmieszczone we wszystkich salach Pałacu sztuki. **Zarząd TUR składa prof. Sewerynowi serdeczne podziękowanie za bezinteresowny trud, jakiego podjął się przy oprowadzaniu robotników po Pałacu sztuki.** Zadowoleni robotnicy pozostali na wystawie kilka godzin, wynosząc z niej miłe wrażenie.

—ooo—

Mała rzecz, a wstyd

W czasie obradowania w Krakowie zjazdu katolickich akademików słowiańskich mogli się ci ostatni przekonać, jak klerykalna prasa polska mało posiada wiadomości z zakresu rzeczy słowiańskich.

Zapewne z jakiegoś niemieckiego dziennika przetłomaczył „Głos Narodu“ wiadomość o „skandalu teatralnym Józefiny Baker“, przyczem **Zagrzeb** uporczywie figuruje w tej notatce, jako **Agram.** A taki drobiazg ubocznie świadczy, jak słabo intedesuje się owa redakcja Chorwacją.

—ooo—

ZMIENNA POGODA. Prawdziwie wiosenną pogodę mieliśmy w niedzielę. Po mglistym poranku wypogodziło się około południa, przyczem termometr podniósł się do 10st. C. w cieniu. Piękna pogoda wyciągnęła ludzi na planty i na błonia. Po południu niebo zachmurzyło się. — Czarna chmura ominęła jednak Kraków i dopiero wieczorem zaczął padać deszcz. W dniu wczorajszym rano niebo było zamglone i zasnute chmurami. Przez cały dzień panowała niepewna pogoda.

REJESTRACJA CZŁONKÓW TUR rozpoczyna się od dnia 18 b. m., tj. od czwartku. Wszyscy członkowie TUR oddział Kraków mają się zgłaszać w Administracji „Naprzodu“ przy ul. Dunajewskiego 5 parter oficyny u tow. St. Czerwieńca. Godziny rejestracji codziennie od 4—7 popołudniu.

REKORD FREKWENCJI. Ubiegłej niedzieli zwiedziło wystawę „100 lat malarstwa polskiego“ w pałacu sztuki trzy tysiące sto ośm osób! Jest to prawdziwy rekord frekwencji, jaką nie często może się poszczycić nawet stolica. Jest to też najlepszym dowodem powodzenia tej niezwykłej wystawy, która głośna jest dziś w całej Polsce. W tym tygodniu przybywają liczne wycieczki nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, oraz związki i zrzeszenia. Katalog wystawy, który będzie trwała pamiątką tej świetnej ekspozycji, rozchodzi się w licznych egzemplarzach, tak, że pierwszy nakład będzie już niedługo wyczerpany. Krakowianie w pierwszym rzędzie powinni skorzystać z tej wystawy, która potrwa jeszcze tylko do końca miesiąca.

WICEWOJEWODA KRAKOWSKI DR. KAZIMIERZ DUCH, major dypl. w korpusie ofic. piechoty w stanie nieczynnym, przeniesiony został do rezerwy na własną prośbę z dniem 1 marca br.

DELEGACJA SOWIECKA W KRAKOWIE. — W niedzielę bawiła w naszem mieście delegacja sowiecka, biorąca udział w konferencji kolejowej w Warszawie. Delegaci sowieccy zwiedzali zabytki Krakowa i w nocy powrócili do Warszawy.

Z POWODU STWIERDZENIA WŚCIEKLIZNY U PSA pochodzącego z dzielnicy VIII-ej (Kazimierz) wzywa się wszystkich właścicieli psów w dzielnicy VIII-ej, aby natychmiast zgłaszali w miejskim urzędzie weterynaryjnym (Poselska 10) wszelkie objawy podejrzenia wścieklizny u psów. Magistrat wydał zarządzenie, że wszystkie psy tej dzielnicy mają być przez okres 3 miesięcy stale trzymane na uwięzi lub prowadzone na smyczy, zaopatrzone w kaganiec. Psy wolnobiegające będą chwytane i w ciągu 24 godzin zgładzane.

4 OSOBY ULEGŁY ZACZADZENIU. W nocy z 12 na 13 bm. ulegli zaczadzeniu w bufecie III kl. na dworcu kolejowym w Płaszowie Julian Włodarz, Jadwiga Flintówna oraz Magdalena i Antonina Grzybówne, uczennice gimnazjalne. Wszyscy pracowali przy porządkowaniu bufetu, poczem napalili w piecu i udali się na spoczynek. Rano znaleziono ich omdlałych skutkiem czadu węglowego. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ich do szpitala św. Łazarza, gdzie prócz Włodarza, którego stan zdrowia jest groźny, odzyskali przytomność.

ŚMIERĆ WE WIŚLE. W niedzielę rano przechodnie idący przez III most zauważyli, że jakiś mężczyzna przeszedł przez barjerę i rzucił się do rzeki. Desperat utrzymywał się przez kilkanaście sekund na powierzchni wody, poczem znikł w nurtach Wisły. Stwierdzono, że był to Andrzej Mazur, mieszkał w Rynku podgórskim 4, a samobójstwo popełnił po sprzeczce z bratem swej narzeczonej. Zwłok dotąd nie odnaleziono.

BEZDOMNE DZIECKO. Z komendy policji województwa kieleckiego doniesiono do krak. policji, że w miesiącu sierpniu ub. roku w Rynku w Kielcach zatrzymany został chłopczyk w wieku 2 i pół roku, jako napotkany bez opieki, ubrany w ubranko granatowe, czarne pończochy i czarne trzewiki. Pod pachą miał koszulkę i pudełko małe, oraz kartkę z napisem, iż ma 2 lata i 5 miesięcy, że jest chrzczony tylko z wody i na imię mu „Miecio". Chłopiec ten używał w mowie wyrazów niemieckich i zachodzi przypuszczenie, że dziecko porzuciła któraś z robotnic powracająca z robót sezonowych z Niemiec. Chłopczyk ten przebywa w Kielcach zaś za matką czyni się poszukiwania.

ROWER „POD TELEGRAFEM". W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24, zdeponowano zakwestjonowany rower męski podejrzanego pochodzenia marki „Unter". Poszkodowani mogą się zgłaszać do rozpoznania w godzinach urzędowych.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. W niedzielę o godz. 21.15 pękła rura wodociągowa na ulicy Rakowickiej. Została ona zaraz naprawiona.

UKRADZIONO MASZYNĘ DO PISANIA W „MAKKABI". Emil Spitzer, zam. przy ul. Mostowej 14, zgłosił w policji, że w dniach między 13 a 14 kwietnia br., nieznany sprawca skradł na szkodę żydowskiego klubu sportowego „Makkabi" maszynę do pisania marki „Underwood", wartości 300 zł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIA. Władyka Bolesław, lat 22, zam. przy ul. Krakowskiej l. 45, aresztowany został przez I komis. PP. za kradzież kieszonkową kwoty 200 zł. na szkodę Emila Sponaucha z Sosnowca. Lempart Jan. lat 24, zam. ul. Krowoderska 57, aresztowany został przez III komis. PP. za kradzież płaszcza wartości 120 zł. na szkodę Piotra Uziębły czeladnika szewskiego. Żak Józef lat 20, zam. przy ul. Zgody 2 — aresztowany został przez IV. komis. PP. za kradzież kwoty 10 zł. i sprzeniewierzenie kurtki wartości 50 zł. na szkodę Józefa Kluski, murarza.

—ooo—

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (Oddział krakowski) urządza we czwartek 18 bm. o godzinie 18'15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: — 1) Demonstracje chorych: 2) Ciąg dalszy dyskusji nad projektem ustawy, dotyczącej zwalczania chorób wenerycznych.

JOANNA D'ARC, sylwetka historyczna w pięciowiecze Jej czynu. Na powyższy temat wygłosi odczyt w klubie Społecznym (Rynek główny 32, II piętro) p. Zofja Zawisza-Kernowa dziś we wtorek o godzinie 8 wieczorem.

„FELIKS JASIEŃSKI I JEGO ZBIORY". Ostatnio udało się dyrekcji polskiego radja uprosić p. Dra Feliksa Koperę, dyrektora Muzeum Narodowego o wypowiedzenie paru słów poświęconych pamięci niedawno zmarłego zasłużonego działacza na polu sztuki ś. p. Feliksa Jasieńskiego, który to odczyt odbędzie się w studjo stacji krakowskiej dziś we wtorek o godzinie 19.10.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, jutro i pojutrze komedja Hemara „Dwaj panowie B". W sobotę ukaże się z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki „Pygmaljon" Bernarda Shawa w nowej redakcji tekstu, zawierającej cały szereg scen i uzupełnień nieznanych krakowskiej publiczności. — W związku z planami prezydjum miasta i komitetu atrakcji dla wycieczek, które z poznańskiej Wystawy krajowej przybywać będą w miesiącach letnich do Krakowa, przygotowuje dyrekcja serję wznowień arcydzieł naszej literatury, w pierwszym rzędzie „Wesele" i „Wyzwolenie" Wyspiańskiego, „Zemstę" Fredry w zupełnie nowej oprawie dekoracyjnej. Nadto przystąpiono do wznowienia największego sukcesu zeszłego sezonu „Turandot" Gozziego, a równocześnie artyści otrzymali role z „Cyda" Corneille'a, który rozbudowany szeroko ukaże się jako widowisko w dziedzińcu arkadowym na Wawelu. Z nowości polskich wejdzie na afisz grana bez przerwy od blisko trzech miesięcy w Warszawie komedja Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże" z gościnnym występem świetnego artysty i reżysera p. Aleksandra Zelwerowicza. Wymienione sztuki wypełnią pozostałe miesiące sezonu, przyczem z nowości obcych wejdzie jeszcze na repertuar rosyjska powojenna komedja W. Katajewa „Kwadratura koła".

„WIECZORY" ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha 5). Początek o godzinie 8 wieczorem. Wtorek 16 bm.: artysta dramatyczny Aleksander Węgierko: „Recytacje poezji Norwida". Magdalena Samozwaniec „Kobieta, jako gwiazda i planeta". Jan Pietrzycki: „O zapomnianych staropolskich wierszopisach". Wtorek 23 bm.: Wieczór dyskusyjny: „O teatr krakowski" z referatem Karola Huberta Rostworowskiego.

ADA SARI, słynna śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper zagranicznych, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze.

„KOBIETA, JAKO GWIAZDA I PLANETA". Pod powyższym tytułem wygłosi znana autorka Magdalena Samozwaniec aktualny odczyt satyryczny w dzisiejszym (wtorek) „wieczorze literackim" Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha 5). Program wypełnią nadto: występ artysty sceny warszawskiej, Aleksandra Węgierki w roli recytatora poezji Norwida, oraz interesująca prelekcja Jana Pietrzyckiego: „O zapomnianych staropolskich wierszopisach". Początek o godzinie 8 wieczorem.

RAFAŁ LANES, wiolonczelista wiedeński, wystąpi dziś we wtorek w sali Bractwa Kupieckiego. Bilety do nabycia w kasie przy sali (Rynek gł. 34).

—ooo—

Z Polski

UPAŁ W KATOWICACH. W niedzielę termometr w Katowicach wskazywał plus 23 stopnie Celzjusza. W godzinach popołudniowych nad Katowicami przeciągnęła burza z piorunami i ulewnym deszczem.

PONOWNE UWIĘZIENIE DRA KOLNIKA. — W sobotę na polecenie władz sądowych policja lwowska aresztowała dra Kolnika, znanego z sensacyjnego procesu o malactwa bankowe na szkodę Banku gospodarstwa krajowego. Tuż po ujawnieniu wspomnianej afery, dr. Kolnik aresztowany we Wiedniu sprowadzony został do Lwowa i tu osadzony w więzieniu. Jeszcze w toku śledztwa rodzina dr. Kolnika oraz jego obrońcy czynili starania o wypuszczenie go na wolną stopę. Izba radna zadecydowała wówczas, że dr. Kolnik może wyjść na wolność jedynie za uprzedniem złożeniem kaucji 200.000 zł. Ponieważ nie rozporządzał taką gotówką, uzyskał on poręczenie od przemysłowca drzewnego Sternhella i kupca Wallacha, poczem opuścił celę więzienną. Na rozprawie odpowiadał dr. Kolnik z wolnej stopy i zasądzony został na rok ciężkiego więzienia. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny, dr. Kolnik bowiem odwołał się do drugiej instancji, nie wypadł jednak z pod opieki prokuratora. Tymczasem, poręczyciele jego Sternhall i Wallach w obawie, by ich protegowany nie uciekł, cofnęli porękę. Wobec tego zarządzono aresztowanie dr. Kolnika. Po osadzeniu go w więzieniu sprawa oparła się o Izbę radną, która zniżyła kaucję z 200.000 na 10.000 zł. Jeżeli dr. Kolnik kaucję tę złoży, wyjdzie ponownie na wolność. Aresztowanie dra Kolnika wywołało niezwykłe poruszenie w sferach prawniczych Lwowa i w sferach bankowych, sądzono bowiem, że pozostaje on pod zarzutem jakiegoś nowego przestępstwa.

PROCES O ZAMACH NA LIZAREWA. Sprawca zamachu na szefa misji handlowej sowietów w Warszawie Wojciechowski, skazany na 10 lat więzienia, wniósł od tego wyroku apelację. Rozprawa przed sądem apelacyjnym w Warszawie wyznaczona została na 25 b. m.

Z zagranicy

CHIŃSKIE STOSUNKI. Z Szangaju donoszą: Według depesz z Czang To, położonego w północno - zachodniej prowincji Hunau, zamieszkujący tam cudzoziemcy znajdowali się przez 6 dni pod ogniem wojsk chińskich. Inspektor „Asiatic Petroleum Company", obywatel angielski schwytany przez żołnierzy chińskich, poczem ranny w biodro lancą, przywiązany został do słupa i przez 18 godzin pozbawiony pożywienia i napoju. Inspektorowi temu udało się uciec i schronić się w misji katolickiej. Biura towarzystwa „Petroleum Company" oraz misja katolicka zostały zniszczone i zrabowane. Według ostatnich doniesień z Czang To, wojska chińskie opuściły tę miejscowość, wobec czego cudzoziemcom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

O POMNIK DLA MARSZAŁKA FOCHA. „Journal" donosi z Brukseli, że jeden z tamtejszych przyjaciół Francji wystąpił wobec generała Morioux, gubernatora pałacu Inwalidów w Paryżu z propozycją, w której ofiaruje się wznieść na własny koszt grobowiec Focha z takiegosamego porfiru finlandzkiego, z jakiego zrobiony jest grobowiec Napoleona. Generał Morioux odpowiedział, że przedstawi tę propozycję rządowi francuskiemu.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dwaj panowie B."
Środa: „Dwaj panowie B".
Czwartek: „Dwaj panowie B".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Przedwiośnie".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Wtorek: adw. Dr. Jakób Bross: U źródła przestępstwa.
Czwartek: prof. uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Karman filozofji indyjskiej.
Piątek: prof. Tadeusz Biliński: Małżeństwo przyszłości (małżeństwo z koleżeństwa i inne).

WYKŁADY TUR

Związek robotników mięsnych (Potockiego 18)
Środa 17 o godz. 7 wieczór: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Polska przedrozbiorowa a Polska dzisiejsza".

KINOTEATRY

Bagatela: „Zuzia saksofonistka".
Corso: „Siódme niebo".
Nowości: „Awantura arabska".
Promień: „Miłość i łzy Szopena".
Sztuka: „W przeklętym domu".
Uciecha: „Pieniądz".
Wanda: „Ostatni monarcha".
Warszawa: „Ostrzegam".

CZY NIEMCY PRZYJMĄ UCHWAŁY REPARACYJNE?

Paryż, 15 kwietnia (PAT). „Petit Parisien" przewiduje, iż dr. Schacht oświadczy, że plan spłat niemieckich, przedstawiony w memorandum państw wierzycielskich jest **dla Niemiec nie do przyjęcia.** Dziennik nie sądzi, ażeby tego rodzaju odpowiedź doprowadziła do zerwania konferencji, przypuszcza natomiast, że przedstawiciele państw wierzycielskich podkreślą znaczenie koncesyj udzielonych dla zrealizowania pokoju zarówno w dziedzinie niezbędnych odszkodowań, należnych od Niemiec, jak i w stosunku do wierzycieli z zaznaczeniem, że opinja publiczna nie mogłaby się zgodzić na dalsze koncesje.

PRZESILENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). Przesilenie gabinetowe weszło w nowe stadjum. Podczas gdy dotychczas starano się ustalić rzeczowy program prac parlamentarnych a kwestje personalne odłożyć na czas późniejszy, obecnie na żądanie Związku chłopskiego postanowiono przedewszystkiem załatwić kwestje personalne. Jutro ma zapaść uchwała klubu chrześcijańsko-socjalnego co do osoby przyszłego kanclerza. Propozycja ta będzie następnie zakomunikowana 2 innym klubom większości, poczem dopiero zapadnie definitywna decyzja.

ZUPEŁNA KLĘSKA POWSTANIA W MEKSYKU

Wiedeń, 15 kwietnia (PAT). „United Press" donosi z Arizony: Rewolucja meksykańska została według najnowszych doniesień **zlikwidowana.** Równocześnie z wiadomością o dezercji gen. Manzo, komendanta armji zachodniej powstańców, który wraz ze swym sztabem przekroczył granicę amerykańską i został internowany, nadeszła również wiadomość, **że wojska jego wycofały się w panicznym popłochu** w kierunku północnym. Minister wojny Calles, który objął komendę nad wojskami rządowemi, ściga je obecnie. Druga rewolucyjna grupa wojsk, otoczona została przez dwa silne pułki rządowe i prawdopodobnie zmuszona będzie **złożyć broń.**

Manifestacyjny pogrzeb tow. senatora Jana Englischa

Kraków robotniczy oddał wczoraj ostatnią posługę swemu ukochanemu towarzyszowi senatorowi Janowi Englischowi, odprowadzając w manifestacyjnym pogrzebie Zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku. Już przed godziną 4 popołudniu tłumy robotników gromadziły się przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, aby ze sztandarami i wieńcami udać się w zwartych szeregach na ul. Krótką 6, skąd miał ruszyć kondukt pogrzebowy. Po godz. 4 wyniesiono trumnę ze zwłokami tow. Jana Englischa przed dom i ułożono na marach. **Tłumy, które zaległy ul. Krótką, odkryły głowy** i wśród ciszy popłynęła pieśń „Beati mortui" wykonana przez **chór „Lutni robotniczej"**. Następnie z podwyższenia przemówił tow. Emil Bobrowski.

MOWA TOW. EMILA BOBROWSKIEGO

Z żalem w sercu żegna klasa robotnicza tego, co z niej wyszedł i wśród niej pracował na jakiemkolwiek stał stanowisku. Z maleńkiego, konspiracyjnego kółka wtajemniczonych wyrosła wielka partja robotnicza. Bezmiar pracy włożył tow. Englisch w to dzieło, lecz praca ta dawała mu rozkosz gdyż widział jak robotnik z zapracowanego zwierzęcia stawał się obywatelem. Jakąkolwiek jego pracę weźmiemy, czy w partji, czy Towarzystwie Domu Robotniczego, czy w Kasie chorych, zawsze widzimy tego samego człowieka, oddanego całą duszą swej pracy, zawsze rzetelnego i skrupulatnego. W ostatnich czasach był zwłaszcza tow. Englisch oddany sprawom robotników miejskich i bardzo dużo dla nich zdziałał.

Dziś obchodzi tow. Englisch 50-letni jubileusz swej pracy. Duma przejąć powinna serca jego dzieci, iż takiego miały ojca, duma przejmuje nasze, żeśmy takiego mieli towarzysza. Tyle razy on nas w pochód prowadził, dziś my go prowadzimy w ostatni pochód Jego czci wyłącznie poświęcony. Pamięć jego będzie wiecznie żyć w naszych sercach. Żegnamy Cię, ukochany Towarzyszu!

ŻAŁOBNY POCHÓD

Po przemówieniu ruszył manifestacyjny pochód ulicą Krzywą, Długą na Basztową, gdzie rozwinął się w imponujący korowód. Na czele szedł **oddział straży pożarnej**, a za nią niesiono **sztandar partyjny PPS.** Za sztandarem postępowały delegacje z mnóstwem wieńców. Między innemi niesiono wieńce z czerwonemi szarfami o napisach: „Niestrudzonemu Bojownikowi o prawa robotnicze. — Kochanemu Prezesowi i Koledze Klub radziecki PPS", „Bojownikowi o wyzwolenie klasy robotniczej — Krakowska Rada Związków Zawodowych", dalej wieńce od OKR PPS Kraków, od Tow. Domu Robotniczego „Krzewicielowi oświaty — TUR", od org. użyteczności publicznej, od pocztowców, od kolejarzy, od Zarządu Kasy Chorych, od Rady wojewódzkiej PPS, od drukarzy, od urzędników Kasy Chorych itd. Następnie szły wielotysięczne tłumy, w zwartych szeregach organizacje kolejarzy, tramwajarzy, pracowników użyteczności publicznej, tytoniowych, funkcjonarjuszy Kasy Chorych i licznych organizacyj zawodowych.

Za organizacjami postępowała orkiestra Tow. muzycznego „Hejnał", grając marsze żałobne, a następnie wśród lasu czerwonych sztandarów wszystkich organizacji krakowskich towarzysze sztuki drukarskiej nieśli trumnę ze zwłokami tow. Jana Englischa w otoczeniu strażaków. Za trumną szła rodzina Zmarłego, dalej prezydjum OKR PPS, Rady zawodowej, Rady wojewódzkiej, TUR, tow. sen. Kopciński, redakcja „Naprzodu", tow. poseł Żuławski, tow. poseł Mastek, tow. poseł Reger imieniem OKR PPS Cieszyn, tow. poseł Ciołkosz, dalej dyr. Kasy chorych Miłkowski z Częstochowy, dyr. Kasy chorych z Białej Janicki i dyr. Kasy chor. z Kielc Tyll, prezydent miasta inż. Rolle z wicepr. Schneidrem, oraz gronem radców miejskich, prezes Izby handlowej Epstein, b. premjer Nowak, dyrekcja Kasy Oszcz. m. Krakowa, delegat Domu Zdrowia w Bystrej dr. St. Kunicki i wielu wielu przedstawicieli instytucyj społecznych Krakowa, oraz z prowincji.

Wśród olbrzymich szpalerów publiczności kroczył kondukt ul. Basztową i Lubicz, gdzie na moście kolejowym ustawieni byli kolejarze. Gdy trumnę niesiono koło wiaduktu, kolejarze odkryli głowy, oddając w ten sposób hołd bojownikowi o wolność proletarjatu. Przeszedłszy ul. Rakowicką, olbrzymi kondukt wkroczył na cmentarz rakowicki.

Nad otwartą mogiłą

Przy grobie ustawiły się organizacje ze sztandarami, poczem orkiestra odegrała pieśń żałobną, po której odśpiewał chór „Lutni" „Żegnamy Cię na wieki", poczem przemówił imieniem CKW

TOW. POSEŁ ŻUŁAWSKI

Poraz ostatni przychodzi mi dziś żegnać imieniem klasy robotniczej tego, co był nam nietylko drogim towarzyszem broni, lecz i dzielnym i roztropnym wodzem. 50 lat temu, gdy całe społeczeństwo polskie tonęło w serwilizmie, gdy pogoń za złotem wszystko ogarniała, miał odwagę 18-l. chłopiec wydać wojnę wszystkim ówczesnym potęgom, tak napozór wówczas niezwalczonym i w wojnie tej wytrwał do ostatniej chwili życia. Zrzucił bluzę robotniczą, został dyrektorem wielkiej instytucji robotniczej, zasiadł w Senacie, ale duszą pozostał zawsze robotnikiem, dla robotników żył i działał. Jemu to krakowska Kasa chorych zawdzięcza swój rozkwit. Wysokie stanowiska zajmował, ale umarł takim biedakiem, jakim był przed 50 laty. Żegnamy dziś na zawsze nigdy nieodżałowanego towarzysza i wodza.

PRZEMÓWIENIE TOW. SEN. KOPCIŃSKIEGO

Nie potrzebuję tu podnosić zasług tow. Englischa. Znacie je wszyscy lepiej odemnie. My senatorzy PPS, najbliżsi współtowarzysze Jego pracy parlamentarnej, widzieliśmy w nim symbol niespożytej wiary w przyszłość ludu roboczego. Tracimy w nim drogą twarz, która nas uśmiechem krzepiła, tracimy człowieka, który był symbolem wiary. Odszedł, lecz żyć będzie w swoich dziełach, żyć będzie w sercach swoich towarzyszy. My poniesiemy dalej sztandar, którego był on wiernym chorążym. Będzie nam świętym obowiązkiem stać się dziedzicami Jego wiary i Jego energji. Imieniem ZPPS żegnam Cię ukochany towarzyszu!

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA MASTKA

Ciężki cios dotknął krakowską klasę robotniczą. Utraciliśmy tego, co życie całe walczył o lepsze jutro proletarjatu, świecąc nam przykładem wytrwałości i wiary. Niech mi będzie wolno nad tą mogiłą ślubować, że robotnik krakowski o ideały socjalizmu walczyć będzie dalej aż do zwycięstwa ostatecznego, którego nie danem było doczekać tow. Englischowi. Imieniem OKR krakowskiego żegnam Cię, drogi nasz wodzu.

Wkońcu przemówił imieniem organizacji drukarzy krakowskich przewodniczący organizacji tow. **Marszałek.**

Po przemówieniach wśród głębokiej ciszy trumnę spuszczono do grobu, a chór „Lutni" odśpiewał: "Salve Regina". — Nad mogiłą nieodżałowanego Towarzysza pochyliły się czerwone sztandary, żegnając Go ostatnim pokłonem.

* * *

ŻYCIORYS Ś. P. TOW. JANA ENGLISCHA

Zamieszczony w poprzednim numerze „Naprzodu", pisałem głęboko wstrząśnięty, pod świeżem wrażeniem zgonu starego przyjaciela, toteż nie dziw, że niejeden ważny szczegół z jego życia opuściłem. Chcę tedy życiorys ten bodaj paru najważniejszemi szczegółami uzupełnić.

Tow. Englisch był redaktorem pierwszego organu organizacji zawodowej kolejarzy, który wychodził w Krakowie pod koniec ubiegłego stulecia pod tytułem „Kurjer Kolejarzy".

Podczas wyborów powszechnych do parlamentu w roku 1911 kierował tow. Englisch organizacją akcji wyborczej w Krakowie w dzielnicy Wesoła, w której przy poprzednich wyborach w roku 1907 systemem szwindlów utracono tow. Daszyńskiego. Tow. Englisch objął tedy ten trudny posterunek w roku 1911 i z nadzwyczajną roztropnością i zręcznością paraliżował szwindle wyborcze; jego to głównie zasługą było przeprowadzenie wtedy wyboru tow. Daszyńskiego z dzielnicy Wesoła.

Zanotować jeszcze należy, że tow. Englisch był prezesem Towarzystwa Domu Robotniczego w Krakowie i że z ramienia Rady miejskiej był członkiem wielkiego wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa. **E. H.**

* * *

KONDOLENCJE

Głęboko i boleśnie wzruszony śmiercią tow. senatora Jana Englischa przesyłam rodzinie i redakcji wyrazy serdecznego współczucia i żalu po stracie przyjaciela. **Ignacy Daszyński.**

Z powodu zgonu nieodżałowanego tow. Jana Englischa wyrazy serdecznego współczucia organizacji krakowskiej oraz Rodzinie Zmarłego przesyłają **Centralny i warszawski Wydział Kobiecy PPS.**

Serdeczne wyrazy żalu z powodu zgonu tow. Englischa **Kelles Krauz.**

Z powodu śmierci wielce zasłużonego i wybitnego działacza na niwie społecznej śp. Jana Englischa przesyłam zarówno rodzinie jak i redakcji „Naprzodu" wyrazy mego szczerego współczucia. **Dr. Adolf Gross.**

Z powodu zgonu śp. senatora Jana Englischa, prezesa klubu radców miejskich PPS w Radzie m. Krakowa, klub radców miejskich ChD składa Szanownemu prezydjum i całemu klubowi wyrazy głębokiego współczucia. — Przewodniczący **Karol Holcksa.** Sekretarz **Ks. Ludwik Kasprzyk.**

Zjazd okręgowy niemieckiej socjalistycznej partji rob. w Polsce, obradujący w **Bielsku,** otrzymawszy bolesną wiadomość o śmierci Waszego bojownika tow. senatora Jana Englischa, która Was dotknęła, wyraża Wam jak i kierownictwu partji wyrazy głębokiego współczucia.
Przewodniczący: **Hönigsmann.**

Boleśnie dotknięci śmiercią nieodżałowanego towarzysza Englischa przesyłamy serdeczne wyrazy współczucia.
Komitet miejscowy PPS i Związek zawodowy kolejarzy w Nowym Sączu: Matkowski.

Imieniem Tow. Uniw. Rob. złożyli w niedzielę na ręce rodziny tow. Jana Englischa prezes Korolewicz i wicepr. Kluczka wyrazy współczucia.

Z powodu śmierci tow. senatora Jana Englischa, niestrudzonego budowniczego ruchu socjalistycznego w Małopolsce, zasyłamy Wam, szan. Towarzysze, wyrazy głębokiego współczucia. Cały Jego żywot, pełen walki o Socjalizm jest pięknym symbolem kulturalnych i społecznych dążeń klasy robotniczej a jego świetlana postać pozostanie w pamięci żydowskich robotników.
Żydowska socjalistyczna partja „Poalej-Sjon" (zjedn. C. S. P.) Komitet miejscowy w Krakowie. N. Birnbach, Dr. Böhm, Ch. Henig.

Składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci tow. senatora Jana Englischa. — Świetlana postać tego niestrudzonego szermierza idei Socjalizmu pozostanie nam wyryta na zawsze w pamięci, jako jednego z pierwszych Budowniczych socjalistycznego Jutra.
Za Związek socjalistyczny żydowskiej młodzieży Robotniczej „Frajhajt" w Krakowie: S. Elsner, Steigler.

Prosimy przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci tow. senatora Jana Englischa, oddanego zawsze całą duszą sprawom pracującego ludu.
Żydowski socjalistyczny Związek sportowy „Kraft" („Siła") w Krakowie: Haber, Mermelstein.

Z powodu zgonu śp. senatora Jana Englischa przesyłam szanownej redakcji wyrazy szczerego współczucia. Za dyrekcję teatru miejskiego J. Słowackiego w Krakowie: **Mikucki.**

Z powodu bardzo ciężkiej i bolesnej straty, jaką czcigodna partja PPS, a z nią Jej szanowny organ „Naprzód" przez śmierć śp. senatora Rzeczypospolitej Englischa ponieśli, pozwalam sobie złożyć wyrazy najgłębszego współczucia imieniem własnem, jakoteż **Związku zawodowych muzyków — Oddział Kraków — Bolesław Kopystyński**, wiceprezes.

Wyrazy współczucia z powodu nieodżałowanej straty prawego człowieka sen. Englischa zasyła
Aptekarz **Łopatka.**

Z powodu nieoczekiwanego zgonu najlepszego dyrektora Kasy chorych i senatora śp. Jana Englischa, przesyłamy nasze najserdeczniejsze wyrazy najgłębszego żalu i niekłamanego współczucia tak szacownej rodzinie Zmarłego, jak i niemniej szanownej redakcji „Naprzodu", — którego pierwszym redaktorem był śp. senator Jan Englisch! Cześć pamięci nieodżałowanego, zacnego, prawego, nigdy nie zapomnianego człowieka ś. p. Jana Englischa! **Szlaleccy.**

Nastroje po zmianach w rządzie

fachowość — zbyteczna

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 kwietnia.

Charakterystycznym rysem nastrojów wywołanych utworzeniem gabinetu przez p. Switalskiego jest to, że prasa opozycyjna zajęła stanowisko spokojne, natomiast prasa rządowa odrazu przeszła do... obrony... Artykuły obronne prasy sanacyjnej są jednym wielkim hymnem pochwalnych na rzecz **kultu niekompetencji**. Zjawisko to jest łatwo zrozumiałe, wywołane zaś zostało rozumianą nawet w kołach sanacyjnych **koniecznością zatuszowania braku jakiejkolwiek fachowości u większości nowych ministrów**, a zwłaszcza u nowego kierownika ministerstwa skarbu pułkownika **Matuszewskiego**.

„Kurjer Czerwony", najwidoczniej inspirowany z **grupy pułkowników**, wydrukował dzisiaj taki oto, pełny poezji wywód na cześć niekompetencji: „Gdy się mówi o fachowości i sprawności nowego rządu, to mamy na widoku nie skostniałe, zasklepione w rutynie figury pedantów, ale żywe, twórcze umysłowości ludzi zdolnych doświadczenia rzeczywistości przerobić na elementy decyzji (?!) Nie przeraża nas dlatego w obecnym rządzie brak sędziwców, którzy siwe swe włosy utożsamiają z powagą i mądrością. Wystarczy nam to, że w gabinecie bierze udział najstarszy autorytet państwowy — marszałek Józef Piłsudski"...

Pomimo tupetu i „radości tworzenia" prasa sanacyjna widzi jednak **poważne trudności gospodarcze**.

„W obliczu tych trudności — pisze cytowany już przez nas organ grupy pułkownikowskiej „Kurjer Czerwony" — ster naszego życia gospodarczego obejmuje **działacz polityczny**, który jest jakgdyby uosobieniem energji, przedsiębiorczości i rozmachu pracy w nowym gabinecie, p. Ignacy Matuszewski".

NARADA Z BYŁYM PREMJEREM

Dziś w południe odbyła się narada nowego premjera p. **Świtalskiego** z byłym premjerem p. **Bartlem** i kierownikiem ministerstwa skarbu pułkownikiem **Matuszewskim**. Tematem obrad były sprawy **gospodarcze**.

JUŻ SĄ ZASTRZEŻENIA

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nominacja p. Matuszewskiego wywołała **szereg zastrzeżeń** w t. zw. sferach gospodarczych.

I P. GRODYŃSKI STAJE SIĘ ZBYTECZNYM FACHOWCEM

Dotychczasowy kierownik ministerstwa skarbu p. **Grodyński** przejdzie w najbliższym czasie na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

ZMIANY SZEFÓW, ZMIANY PODWŁADNYCH

Jak słychać, w najbliższym czasie nastąpi **szereg zmian personalnych na wyższych stanowiskach w kilku ministerstwach**. I tak: podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych ma zostać pułkownik **Pieracki**, zaś podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu p. **Starzyński**. Ponadto mają ulec „wymianie" liczni dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów.

POŻEGNANIE MINISTRA JURKIEWICZA

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Dziś o godzinie 12 w południe w sali konferencyjnej ministerstwa pracy i opieki społecznej przy udziale wszystkich urzędników odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego ministra dr. Jurkiewiczo. O godzinie 1 popołudniu przybył do ministerstwa nowomianowany minister pracy pułkownik Aleksander Prystor, który przejął urzędowanie z rąk ustępującego ministra Jurkiewicza.

Wiec poselski w Jarosławiu

rozpędzony przez policję

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Jarosław, 14 kwietnia.

Na niedzielę 14 bm. zwołał komitet PPS wiec publiczny do sali „Gwiazdy". Na wiecu tym przemawiać mieli tow. posłowie Ciołkosz i Chodyński. P. Chudy, który dzięki wysiłkom robotników otrzymał w tym okręgu mandat poselski z ramienia PPS, a potem zdradził partję i swych wyborców i przystąpił do partji Jaworowskiego, postanowił za wszelką cenę **uniemożliwić odbycie wiecu**. Sam p. Chudy nie raczył dotychczas stanąć przed wyborcami i nawet nie próbował usprawiedliwić się przed nimi z popełnionej zdrady. Lecz gdy zapowiedziano wiec posłów PPS, p. Chudy, wiedząc że na wiecu tym zapaść muszą uchwały potępiające go, obmyślił bardzo przejrzysty plan, który też wykonał.

Oto salę, szczelnie wypełnioną robotnikami, obstawiło około 20 policjantów. Zagaił tow. Goryl, bez sprzeciwu wybrano przewodniczącym tow. Majcha. Wtedy p. Chudy postawił wniosek, aby wybrać jako drugiego przewodniczącego jakiegoś jego przyjaciela, dalej, by referaty ograniczyć do 45 minut, oraz, by drugi referat wygłosił on, t. j. p. Chudy. Nie poprzestawszy na zgłoszeniu tych wniosków, p. Chudy zaczął biegać po scenie i wykrzykiwać o jakimś spisku, który rzekomo uknuto, by go do głosu nie dopuścić. Wyjaśniono mu bardzo grzecznie, że prezydjum nietylko nie zamierza nie dopuścić go do głosu, ale przeciwnie, robotnicy chcą raz nareszcie posłyszeć, jak p. Chudy tłumaczy swe odstępstwo. To jednak nie uspokoiło p. Chudego, który dalej miotał się w bezsilnym gniewie i wykrzykiwał w sposób prowokacyjny różne niedorzeczności, co wywołało wśród robotników wielkie oburzenie, wyrażone różnemi okrzykami. **Jasnem wówczas się stało, że p. Chudy chce wywołać zamieszanie, aby umożliwić rozwiązanie wiecu.** Prezydjum, zorjentowawszy się w tych zamiarach, energicznie wezwało zebranych do spokoju i **na sali zapanowała całkowita cisza**. W tym momencie komisarz starostwa zarządził **rozwiązanie wiecu**. Wówczas tow. poseł Ciołkosz zarządził głosowanie nad wnioskami p. Chudego, które niemal jednomyślnie **odrzucono**.

Tow. Ciołkosz rozpoczął swe przemówienie — wśród przerywań p. Chudego, który krzyczał, że policja wiec rozwiązała i wobec tego nie wolno przemawiać! **Ten fakt najlepiej demaskuje porozumienie p. Chudego z policją.** Po pewnym czasie **policja siłą wyparła z sali zebranych**, którzy odśpiewali „Czerwony Sztandar" i wznieśli okrzyk na cześć PPS. Następnie robotnicy udali się do lokalu ZZK, gdzie przysłuchiwali się rozmowie, — prowadzonej między sobą przez tow. posłów Ciołkosza i Chodyńskiego. W rozmowie tej tow. posłowie oświetlili dokładnie sytuację polityczną i bodaj w ten sposób Jarosław robotniczy usłyszał ocenę obecnego rządu, BB i BBS.

Otwarcie przygotowawczej konferencji zozbrojeniowej

Genewa, 15 kwietnia (PAT). Dziś przed południem została już otwarta pod przewodnictwem Loudona (Holandja) 6-ta sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Obrady konferencji potrwają 2 do 3 tygodni. Przemawiając z okazji otwarcia sesji przewodniczący Loudon zaznaczył, że komisja nie ma jeszcze danych do podjęcia drugiego czytania opracowanego w roku 1927 projektu konwencji w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń, ponieważ poszczególne rządy, które posiadają różne poglądy co do ważnych punktów tego projektu, nie doszły jeszcze do uzgodnienia swoich zapatrywań. Natomiast komisja ma omówić różne sprawy, które w roku 1927 pozostawiono w zawieszeniu. Pozatem ma być omówiony **projekt sowiecki**, dotyczący proporcjonalnego ograniczenia zbrojeń, jak również **wniosek niemiecki** w sprawie jawności zbrojeń. P. Loudon oznajmił, że w ostatnich tygodniach nadeszły **bardzo liczne petycje**, domagające się od komisji celowej i praktycznej pracy. Oświadczenia te należy powitać jak najgoręcej, jako że mogą się przyczynić **do zainteresowania opinji publicznej pracami komisji i ich wynikami.**

W poniedziałek po południu nie odbyło się posiedzenie komisji, aby delegacje 28 państw, biorących udział w obradach komisji, miały sposobność porozumieć się co do porządku dziennego bieżącej sesji. We wtorek przed południem odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia porządku dziennego, w której wezmą udział m. in. niemiecki delegat hr. Bernstorff i przedstawiciel sowietów Litwinow.

—ooo—

TELEGRAMY

Ustąpienie prezesa Banku Polskiego

Warszawa, 15 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Banku Polskiego p. **Karpiński** po pięcioletniej kadencji oddał w dniu dzisiejszym urzędowanie wiceprezesowi Banku p. **Młynarskiemu.**

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia wykazuje zapas złota 622 i 3/10 miljona złotych, waluty i należności zagraniczne **zmniejszyły się** o 48 milj zł. na 610 i 4/10 milj. zł., portfel wekslowy **zmniejszył się** o 20 i 7/10 milj. zł. na 683 i 2/10 milj. zł., pożyczki zastawowe **zmniejszyły się** o 1 i 2/10 milj. zł. na 84 i 4/10 milj. zł., papiery procentowe własne **zmniejszyły się** o 2 i 8/10 milj. zł. na 4 i 2/10 milj. zł., natychmiast płatne zobowiązania 558 i 8/10 milj. złotych i obieg biletów bankowych 1.208.000.000 zł. łącznie **zmniejszyły się** o 78 i 6/10 milj. zł. na 1 miljard 766 i 8/10 milj. złotych, inne pozycje bez większych zmian.

ZWYCIĘSTWO TOW. BLUMA

Narbonne, 15 kwietnia (PAT). We wczorajszych wyborach uzupełniających do Izby deputowanych wybrany został Leon Blum, przywódca soc. francuskich.

Z życia robotniczego

WIELKIE ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH KRAKOWA I PODGÓRZA

W niedzielę 14 bm. odbyło się imponujące zgromadzenie dozorców Krakowa i Podgórza w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego l. 5.

Zgromadzenie zagaił tow. **Murzyn**, który w dłuższem przemówieniu uczcił zasługi tow. senatora **Jana Englischa**, który jeszcze na parę godzin przed śmiercią był z delegacją dozorców w prezydjum miasta w sprawie dozorców domowych, pomimo że nie czuł się dobrze, jednak do ostatniej chwili stał na posterunku do dyspozycji klasy robotniczej. Zgromadzeni uczcili pamięć tow. Englischa przez powstanie.

Następnie tow. **Murzyn** zdał sprawozdanie z delegacji u prezydenta miasta w sprawie kar nakładanych na dozorców i w sprawie rozmaitych obowiązków nakładanych przez magistrat na dozorców.

Dalej tow. rn. **Przybyś** w dłuższym referacie omówił sprawy organizacyjne dozorców domowych i zawodowe, podkreślając, że aby wybrnąć z tak ciężkiej sytuacji w jakiej się znajdują dozorcy, muszą oni stanąć w szeregach Związku klasowego solidarnie, a wtenczas mogą podjąć walkę stanowczą z wyzyskiem kamieniczników, w której zwyciężyć muszą.

Następnie tow. **Jasielec** z Tarnowa w imieniu zorganizowanych tam dozorców powitał zgromadzonych, podkreślając znaczenie organizacji i jej dążenie do polepszenia bytu dozorców domowych.

Na zakończenie tow. red. **Wohnout** uzupełnił sprawozdanie z delegacji i omówił obszernie całokształt spraw zawodowych organizacji dozorców.

Po referacie zgromadzeni przyjęli jednomyślnie rezolucje, w której postanawiają przyjąć sprawozdanie delegacji do prezydjum miasta do wiadomości, z tem jednak zastrzeżeniem, że magistrat **nie ma prawa nakładać nowych warunków pracy nie dając w zamian za to żadnego wynagrodzenia;**

domagają się bezwzględnie **przywrócenia zapłaty za lampy orjentacyjne**, ewentualnie **oświetlenie mieszkania dozorców**, bo dalsze przewlekanie tej sprawy spowoduje, że dozorcy **zaprzestaną w końcu spełniać tę czynność.**

Zgromadzeni oświadczają, że żadnych innych czynności spełniać nie będą, jak tylko te, które są **ujęte w Orzeczeniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.**

Po przyjęciu rezolucji i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

Ruch kolejarski

„BBS-OWSKA ZAKAŁA"

Z Suchej piszą nam: Plagą tutejszych pracowników parowozowni jest niejaki p. Rożek. Pan ten nie ma — zdaje się — nic do roboty (w czasie godzin urzędowych) jak tylko wymyślać na ZZK i jego przedstawicieli. Ulubionym tematem dla niego to niefortunny dodatek „mrozowy". Panu temu radzimy, ażeby swoje „rrrewolucyjno-mrozowe" zapędy raczył ukrócić, gdyż inaczej musielibyśmy na jego występy zareagować w sposób prawdopodobnie dla niego mniej miły. Tak długo jednak dzbanek nosi wodę, dopóki się ucho nie urwie.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zapowiedziana na piątek 19 bm. popołudniu odbędzie się **w poniedziałek 22 bm.** o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

TOWARZYSZE zechcą zgłosić się po odbiór legitymacyj partyjnych w godz. od 10—13 i od 16 do 20 w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ W TARNOWIE odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Domu Robotniczego w Tarnowie, ul. Goldhamera 83. Bratnie organizacje uprasza się o przybycie ze sztandarami.

WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY TUR. Wpisy codziennie od 7—8 w Sekretarjacie młodzieży TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Pogadanki we środy od 7 do 8.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu Oddziału grupy I odbędzie się w środę 17 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu organizacji. **Prezydjum.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się **w piątek 19 bm. o godzinie 5** popołudniu w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: **Przyczyny braku pracy w przemyśle budowlanym.** — Referują tow. poseł **Żuławski** i tow. rn. **Łapiński.**

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OGNISK POCZTOWYCH" odbędzie się 16 kwietnia o godzinie 6 wieczór w lokalu „Ogniska" (Główna Poczta). Porządek dzienny: sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika, kierowników sekcji muzycznej, bibljoteki, chóru, sportowej (pocztowy klub sportowy) i dramatycznej oraz komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu na lat trzy, zmiany statutu, wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się w pół godziny później drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd uprasza członków o zwiedzanie lokalu przed walnem zgromadzeniem codziennie od godz. 18 do 21.

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się we środę 17 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wszyscy stolarze obowiązkowo powinni przybyć. **Zarząd.**

WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 20 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p. w lokalu TUR. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, 4) sprawozdanie kierowników sekcyj, 5) wybory nowego zarządu, 6) wnioski. W razie braku kompletu w wyznaczonym terminie zebranie odbędzie się o 6'30 bez względu na ilość obecnych członków. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej org. młodz. TUR. **Za Zarząd Org. młodz. TUR: S. Rzeźnik,** przew. **T. Gąsior**, sekr.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADU INTENDANTURY WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE, pracujących przy ul. Bosackiej 5, odbędzie się 25 bm. o 4 popołudniu. Sprawy bardzo ważne.

Ze sportu

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RSKO odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Batorego 5, parter na lewo. Obecność wszystkich członków konieczna.

RKS LEGJA—KORONA 3:3 (2:1). Wynik nie odpowiada przebiegowi gry i stosunkowi sił, gdyż Legja przez cały czas zawodów miała przewagę o czem świadczy ilość kornerów 7:2. Pierwszą bramkę zdobywa Korona, lecz Legja wnet wyrównuje przez Gędłka, a potem powiększa stan bramek do dwu dzięki Grabcę. Po pauzie Legja nie schodzi z pola przeciwnika, jednak nie może uzyskać bramki skutkiem hiperkombinacji. Natomiast Korona wyzyskuje błąd obrońcy i bramkarza strzelając wyrównującego goala, a potem trzeciego. Korona mając wygraną zastosowała grę na czas bijąc na auty. Legja mimo to atakuje bramkę i uzyskuje tuż przed końcem przez Ziembińskiego z podania Szulca trzecią bramkę. Sędziował dobrze kpt. Babirecki.

MAKKABI—TARNOVIA 2:0. Ładne zwycięstwo Makkabi w Tarnowie. Krowodrza—Trzebinia 3:3, Wisła—Wawel 3:3, Olsza—Sparta 4:0, Garbarnia—Podgórze 1:1.

LEGJA KOMB.—GWIAZDA 7:2. Finałowa rozgrywka zakończyła się zwycięstwem Legji, która temsamem zdobyła I miejsce.

JUTRZENKA—GRZEGÓRZECKI K. S. 3:2. Bardzo ładna gra Jutrzenki, która przewyższała przeciwnika wybitnie. Jutrzenka przestrzeliła trzy karne.

PATRJA—ORLĘTA 0:0, ŁOBZOWIANKA—POGOŃ 5:0.

BIELSKO. RKS Czechowice—Biała Lipnik 4:2. Ładne zwycięstwo robotniczej drużyny nad rutynowaną drużyną.

CRACOVIA—RUCH 0:3. Niespodziewane i niezasłużone zwycięstwo Ruchu, który ustępował Cracovii pod każdym względem. Cracovia mimo, iż grała szczególnie do pauzy b. dobrze, przegrała zawody skutkiem braku ambicji.

* * *

LEGJA—KLUB SPOŁECZNY (SEKCJA SZACHOWA). W niedzielę 21 bm. odbędzie się spotkanie szachistów. Robotniczy mistrz Krakowa Legja w składzie Kaczera, Bińczycki, Szulc, Węglorz, Rzeźnik, oraz Jasiołek rozegra partję z najsilniejszymi graczami Krakowa z klubu społecznego. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp 1 zł.

ROZMAITOŚCI

ZGON BRATOBÓJCY. Onegdaj zmarł w Warszawie 46-letni Jakób Boćko, fotograf, który 2-go b. m. zastrzelił na tle niesnasek rodzinnych swego brata Anszela. Bratobójca strzelił potem sobie w usta i został przewieziony do szpitala, gdzie mimo operacji zmarł.

GŁOŚNE TANCERKI SKARŻĄ POWIEŚCIOPISARKĘ. W tych dniach w sądzie okręgowym w Warszawie złożyły skargę o zniesławienie siostry Halamy. Skarga jest wytoczona przeciwko poznańskiej autorce, Irenie Rzepeckiej, która w powieści „A co zwiążecie na ziemi..." umieściła rozdział pt. „Za kulisami Oka", gdzie w niepochlebny sposób wyraża się w tancerkach „siostrach Lachamach". Siostry Halamy, dopatrując się w tem insynuacji względem ich osób, wystąpiły na drogę sądową. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.